

## Konferencja berlińska we czwartek zakończyła obrady W kwietniu zbierze się w Genewie konferencja międzynarodowa z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej

### Pertraktować — czy dyktować?

(DALEKOPISEM OD SPECJALNEGO WYSELANIKA)

BERLIN, 18 lutego

Piszę te słowa w momencie, gdy konferencja berlińska odbywa się w spokojnym, ostatnie posiedzenie. Teraz po niej nastąpi posiedzenie w sprawie I punktu porządku dziennego wiadomo już, że w kwietniu odbędzie się w Genewie następną konferencją z udziałem Chin Ludowych. Stanie się tak mimo, że pan Dulles na początku konferencji tak stanowczo zapewniał, że przedstawiciele USA nigdy nie usiądzą do jednego stołu z przedstawicielem Chin Ludowych.

Konferencja genewska będzie zatem pierwszym niewątpliwym sukcesem berlińskich obrad, nawet jeśli jej zakres będzie dotyczył „tylko” spraw azjatyckich. To „tylko” obejmuje przecież Koreę i Indochiny — dwa kraje, które wagi wiele w sytuacji międzynarodowej. W jednym z nich do niedawna lała się krew, w drugim dotąd leje się krew. Fakt, że do konferencji genewskiej dojdzie, jest sukcesem radzieckiej polityki i dyplomacji, radzieckiej woli pokoju, której jeszcze jednym do wodem była konferencja berlińska. Ten fakt jest również wynikiem rzeczywistego układu sił w świecie, rzeczywistej sytuacji, która nie mniej mocnymi argumentami, niż argumenty wysuwane przez delegację radziecką, przemawia przeciwko oporowi pana Dullesa. Ostatecznie pan Bidault naprawdę nie mógł sobie pozwolić na to, by wrócić do Francji jedynie w aureoli obrony „armii europejskiej”. Musiał przynajmniej przywieźć do kraju jakieś nadzieje na zakończenie wojny w Indochinach.

Jakkolwiek dziś konferencja obraduje w dalszym ciągu nad sprawą Austrii, zainteresowanie obserwatorów nadal skupia się głównie wokół drugiego punktu porządku dziennego — sprawy kolektywnej odpowiedzialności w Europie. Poważni obserwatorzy zdają sobie sprawę z tego, że ten plan, który otworzył tak nowe horyzonty przed wszystkimi narodami Europy, nie zeszedł i nie zjedzie z porządku dziennego międzynarodowej polityki. Najpoważniejszy burzącyjny publicysta amerykański Walter Lippmann pisze o planie Molotowa w „New York Herald Tribune”: „W każdym bądź razie ta propozycja jest tak poważna, że nie można jej po prostu odrzucić albo pozbyc się jej przez wysuwanie argumentów przeciwko niej. Trzeba na nią odpowiedzieć poważną kontrpropozycją. Nie powinniśmy opuścić Berlina w takiej sytuacji, kiedy pan Molotow będzie jedynym ministrem spraw zagranicznych, który wysunął konkretną propozycję, prowadzącą do zmniejszenia ciężarów oraz podziału i okupacji”.

W innym artykule ten sam „New York Herald Tribune” pisze: „Było to mądre pociągnięcie. Wielu przeciwników armii europejskiej we Francji może popierać ten ogólny europejski układ o zbiorowym bezpieczeństwie jako lepszą alternatywę. Ratyfikacja układu o europejskiej współpracy obronnej może się stać trudniejsza niż dotąd. Więcej nawet, należy się spodziewać, że propozycja Molotowa, by Stany Zjednoczone wycofały się na swój własny kontynent (podkreślam, jest to interpretacja New York Herald Tribune, a nie moja Ed. W.), może być ponętą dla tych ludzi we wszystkich krajach Europy, zwłaszcza w Anglii, którzy nie palają wielką miłością do Amerykanów”.

Można dziś stwierdzić z całą pewnością, że konferencja dowiodła, że Związek Radziecki chce rokować, podczas gdy tzw. świat zachodni chce dyktować swoją wolę. I konferencja dowiodła — już choćby przez fakt zwrotu kon-

### Komunikat końcowy konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych

BERLIN (PAP). Po zakończeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie ogłoszony został dnia 18 lutego br. następujący komunikat:

„W dniach od 25 stycznia do 18 lutego 1954 r. obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii. W konferencji wzięli udział p. p. Władysław Mołotow, John Foster Dulles, Georges Bidault i Anthony Eden.

Osiągnięto porozumienie w następujących sprawach:

a) „Zebrani w Berlinie ministrowie spraw zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii, zważywszy, że utworzenie środków pokojowymi zjednoczonej i niezależnej Korei byłoby doniosłym czynnikiem złagodzenia napięcia międzynarodowego i przywrócenia pokoju w innych częściach Azji,

proponują, by w dniu 26 kwietnia zebrała się w Genewie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, konferencja przedstawicieli Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Koreańskiej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz innych krajów, których siły zbrojne brały udział w działaniach wojennych w Korei i które wyrażają chęć uczestniczenia w tej konferencji.

Ministrowie postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach będzie również zbadany na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych.

Rozumie się przy tym, że ani zaproszenie na wspomnianą wyżej konferencję, ani jej przeprowadzenie nie będzie uważane za okoliczność pociągającą za sobą uznanie dyplomatyczne w wypadkach, gdy takie uznanie jeszcze nie nastąpiło.

b) „Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii w przekonaniu, że rozwiązanie spornych zagadnień międzynarodowych, konieczne dla ustanowienia trwałego pokoju, byłoby w poważnym stopniu ułatwione przez porozumienie w sprawie rozbrojenia lub co najmniej przez porozumienie w sprawie istotnej redukcji zbrojeń

zgodnie postanawiają kontynuować wymianę poglądów, ażeby doprowadzić do pozytywnego rozwiązania tego problemu, jak zaleca to punkt 6 rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 28 listopada 1953 r.”.

Ministrowie dokonali wyczerpującej wymiany poglądów w kwestii niemieckiej i w sprawie bezpieczeństwa Europy, jak również w sprawie Austrii, ale nie zdołali osiągnąć porozumienia co do tych zagadnień”.

## Na 25 posiedzeniu min. Mołotow wniósł nową propozycję w sprawach dotyczących zagadnienia niemieckiego

BERLIN (PAP). 17 bm. po południu odbyło się 25 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Obrady toczyły się w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR. Przewodniczył brytyjski minister

### Zwłoki S. Błogojewej przewieziono samolotem do Sofii

MOSKWA (PAP). W dniu 17 bm. odbyły się w ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej w Moskwie uroczystości żałobne w związku ze zgonem ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej w ZSRR, jednego z najstarszych działaczy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członka KC BPK — Stelli Błogojewej.

W dniu 18 lutego br. trumnę ze zwłokami S. Błogojewej wyprawa do centralne lotnisko w Moskwie. Uczestnicy konduktu pogrzebowego nieśli liczne wieńce od Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR, różnych organizacji radzieckich, jak również ambasad i poselstw akredytowanych w Moskwie.

Na lotnisku byli m. in. obecni: wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR W. Żorin i W. Kuzniecowa.

Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele ambasad krajów demokracji ludowej oraz kleru i wyżsi urzędnicy placówek dyplomatycznych innych krajów.

sprawy zagranicznych Eden. Omawiano drugi punkt porządku dziennego: „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy”.

Jako pierwszy zabrał głos radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow.

Omawiając kwestie dotyczące propozycji radzieckiej w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, minister Mołotow oświadczył m. in.:

„Delegacja radziecka uważa za konieczne raz jeszcze zwrócić uwagę konferencji na możliwość rychłego wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Delegacja radziecka wychodzi z założenia, że decyzja w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec przyczyniłaby się do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Równocześnie decyzja taka ułatwiłaby szybkie polepszenie sytuacji ludności niemieckiej. Wnosząc swe propozycje w tej kwestii delegacja radziecka zdawała sobie sprawę, że do projek-

tu tego mogą być jeszcze wniesione pewne poprawki.

Uważa ona nadal za możliwe i celowe przeprowadzenie w tej sprawie dyskusji. Powinno to być zresztą dyskusją konkretną, a nie ogólnikowa debata, która nic nie daje.

W drugiej części przemówienia minister Mołotow nawiązał do projektu układu ogólnoeuropejskiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Mówca przypomniał, że minister Bidault zwrócił się do delegacji radzieckiej z pytaniem, czy jej zdaniem proponowany układ da się pogodzić z Paktem Atlantyckim.

Delegacja radziecka — oświadczył minister Mołotow — może w odpowiedniej na powyższe pytanie powtórzyć jedynie to, co już powiedziała na poprzednim posiedzeniu. Projekt układu ogólnoeuropejskiego jest alternatywą „europejskiej wspólnoty obronnej”, alternatywą organizacji, która prowadzi do wzmocnienia militarnego niemieckiego, z czym Związek Radziecki nie może się zgodzić. Co się tyczy pytania, czy układ ogólnoeuropejski da się po-

godzić z Paktem Atlantyckim, delegacja radziecka gotowa jest przestudiować ten problem. Nie wolno jednak przy tym zapominać, że w sprawie Paktu Atlantyckiego istnieją między nami różnice zdań. Minister Eden oświadczył tu kilkakrotnie, że Pakt Atlantycki ma charakter wyłączony obronny. W podobnym sensie wy powiedział się także minister Bidault. Inaczej jednak ocenia Pakt Atlantycki delegacja radziecka. Innymi słowy, trzeba przestudiować problem, by móc odpowiedzieć na pytanie ministra Bidaulta.

Z powyższego wynika, że można uznać wyczerpującą odpowiedź ministrów Bidaulta dopiero po wspólnym zbadaniu tego zagadnienia. Nie ulega natomiast wątpliwości, że układ ogólnoeuropejski w sprawie bezpieczeństwa (Dokończenie na str. 2)

### Obiad u W. M. Mołotowa na cześć ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, USA i Francji

BERLIN (PAP). Dnia 17 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wydał obiad na cześć ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena, sekretarza stanu USA Dullesa i ministra spraw zagranicznych Francji Bidaulta.

Na obiedzie obecni byli również ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR Hayter, ambasador Francji w ZSRR Joxe, ambasador USA w ZSRR Bohlen,

wysoki komisarz USA w Niemczech Conant, wysoki komisarz Francji w Niemczech Francois — Poncet, główny doradca delegacji angielskiej Roberts, sekretarz generalny francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Parodi, specjalny doradca prezydenta USA Jackson, podsekretarz stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i eksperci angielskiej, francuskiej i amerykańskiej delegacji na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: Gromyko, Malik, Zarubin, Winogradow, Puszkyn, Stenionow, L. Iljczew, I. Iljczew, Sobolew, Fedorenko, Żukow i Jerofiejew.

## U wschodnich granic Francji odradza się znowu niebezpieczeństwo Apel Komitetu Naczelno Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ (PAP). Komitet Naczelny Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej zamieścił na łamach wydawanego przez siebie czasopisma „Peuples Amis” apel w sprawie „Miesiąca przyjaźni francusko-polskiej” w roku 1954. Apel ten głosi m. in.:

„Od czasu wspólnego zwycięstwa nad najeźdźcą hitlerowskim Francuzi nigdy jeszcze nie uświadomili sobie z taką siłą konieczność zacieśnienia przyjaźni między narodem francuskim i narodem polskim, albowiem u wschodnich granic Francji odradza się znowu niebezpieczeństwo militarnego niemieckiego”.

Podkreślając znaczenie deklaracji parlamentarzystów francuskich, którzy odwiedzili niedawno Polskę, apel stwierdza: „Przyjaźń między narodem francuskim a narodem polskim, do-

## Wielka manifestacja ludności Berlina na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN (PAP). W czwartek 18 bm. w godzinach popołudniowych w sektorze demokratycznym Berlina odbyła się potężna manifestacja ludności stolicy Niemiec. Przeszło 200 tysięcy mieszkańców ze wszystkich sektorów Berlina domagało się przyjęcia propozycji radzieckich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Manifestanci nieśli czerwone sztandary i flagi o barwach narodowych NRD, niebieskie flagi FDJ (Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej) oraz transparenty z napisami wyrażającymi protest przeciwko uzależnieniu od Bonn i Paryża, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Obrzymi pochód przedelfował przed trybuną honorową, wzniesioną przez gmachem uniwersytetu im. Humboldta, na której zajęli miejsca: premier NRD Otto Grotewohl, wicepremierowie Walter Ulbricht, Otto Nuschke, Hans Loch, Leihar Bolz i Paul Scholz, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Correns, burmistrz wielkiego Berlina Ebert, przedstawiciele partii, organizacji społecznych i związkowych itd.

Po wysłuchaniu przemówień pochód przeszedł ulicą Unter den Linden do siedziby Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech, by złożyć wyrazy uznania i wdzięczności delegacji radzieckiej za prowadzoną przez nią na konferencji berlińskiej walkę o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego na zasadach demokratycznych.

### Rozszerza się nasza współpraca handlowa ze Związkiem Radzieckim



Na zdjęciu: Budowa wagonów osobowych, przeznaczonych na eksport do ZSRR. CAF — fot. Ostrowski

### Przygotowania do obchodu 10-lecia Manifestu PKWN w Lublinie

LUBLIN (PAP). W Lublinie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone przygotowaniom do uroczystego obchodu 10-lecia manifestu PKWN. W posiedzeniu, obok radnych miasta, wzięli również udział przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

W toku obrad przewodniczący MRN Ujma wygłosił referat poświęcony uchwałom Prezydium Rządu w sprawie rozbudowy Lublina, informując zebranych o szerokim rozmachu prac przygotowawczych, związanych z obchodem 10-lecia PKWN.

Zabierający głos w dyskusji przedstawiciele społeczeństwa Lublina zgłosili szereg zobowiązań pracy społecznej przy odbudowie „Starego Miasta”.

### Przedstawiciel PRL w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei powrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dn. 18 bm. powrócił do Warszawy z Korei min. pełnomocny Stanisław Gajewski, przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych w Korei.

Min. Gajewskiego witał na lotnisku ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tseng Yung-Chuan, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Ho Guk Bon oraz ambasador Jerzy Michalowski z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

### PROGNOZA POGODY dla Wybrzeża do g. 20 dn. 19.II.



# Plenum KW PZPR postawiło pilne zadania w wiosennej akcji siewnej

## Pertraktować — czy dyktować?

Zbliża się wiosna. Wieś gdańska przygotowuje się do kampanii siewnej. Coraz więcej członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, mało i średniorolnych chłopów zdaje sobie sprawę z tego, że od zwycięskiego przeprowadzenia tegorocznej kampanii siewnej w poważnej mierze zależeć będzie realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR.

Ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie wiosennej kampanii siewnej podkreśla znaczenie właściwego przeprowadzenia przygotowań do tegorocznej siewy wiosennej. Nasze państwo ludowe stwarza wszelkie warunki pomyślnego przebiegu kampanii siewnej. Wieś jest obecnie, dzięki ofiarności klasy robotniczej, lepiej zaopatrzona w sprzęt maszynowy, traktory i siewniki, nawozy sztuczne i pełnowartościowy materiał siewny.

Przed radami narodowymi stoi zadanie, aby ta ogromna pomoc państwa została należycie wykorzystana, aby dotarła przede wszystkim tam, gdzie najbardziej jest potrzebna. Nieodzowne jest do tego dokładne rozpoznanie terenu, ostrożne spojrzenie na potrzeby wsi, szeroka mobilizacja aktywności wiejskiego i organizacji społecznych.

### Nie wolno marnować pomocy Państwa

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Gdańsku stwierdzono jednak m. in., że wszelkie przygotowania do wiosennej kampanii siewnej w naszym województwie rozpoczęto wcześniej, niż w latach ubiegłych, istnieją jeszcze poważne braki i opóźnienia, spowodowane samouspokojeniem niektórych instancji partyjnych i rad narodowych. Wiele państwowych i gminnych ośrodków maszynowych oraz zespołów PGR nie przestrzegają terminowego przeprowadzania remontów maszyn siewnych. Również i jakość remontów pozostawia nieraz wiele do życzenia.

W dyskusji na Plenum KW PZPR mówili o tym m. in. przewodniczący Prezydium Woj. RN Geraga, dyrektor Zarządu Okręgowego PGR Berdychowski, przewodniczący Prezydium PRN w Kartuzach Tusk.

Tak np. poważnie opóźnione w akcji remontowej są GOM-y w powiatach wejherowskim i malborskim; w powiecie kartuskim komisje siewne stwierdziły zaledwie 75 proc. gotowości POM-ów do wiosennej kampanii siewnej. Również park maszynowy PGR-ów osiągnął dopiero 70 proc. pełnej gotowości. Zarząd Okręgowy PGR nie potrafił bowiem zmobilizować zespołów, nie potrafił przenieść doświadczeń sprzedających PGR-ów, które zakończyły już remonty, jak PGR Kwidzyn, Lębork i Rumia — Zagórze, do wszystkich gospodarstw.

Te braki i niedociągnięcia powinny być jak najszybciej usunięte. Cały park maszynowy i na rzędzi uprawowych powinny być w terminie wyremontowane tak, aby chwila, w której będziemy mogli rozpocząć wiosenną siew, została wieś gdańska w pełnej gotowości.

### W walce z wyzyskiem kulackim

Równoległe z lepszym zaopatrzeniem parku maszynowego POM i PGR zwiększają się możliwości obsługi chłopów, gospodarujących indywidualnie, zarówno przez pełną mobilizację GOM-ów, jak i przez zalecenie POM-om podpisywania i realizowania umów nie tylko ze spółdzielniami produkcyjnymi, ale i z chłopami, gospodarującymi indywidualnie.

W województwie gdańskim — jak wykazała m. in. dyskusja na Plenum KW PZPR — zawieranie umów przez POM-y i GOM-y ze spółdzielniami produkcyjnymi i chłopami indywidualnymi przebiega jeszcze zbyt opieszale, co może ujemnie oddać się na przebiegu kampanii siewnej. Komisje rad narodowych i instancje partyjne powinny wpłynąć na radykalną zmianę tego stanu, przez ściślejszą na codzień kontrolę pracy ośrodków maszynowych.

Na Wybrzeżu mamy około 24 tysięcy gospodarstw bezkonnnych. W samym tylko powiecie kartuskim 1.740 rodzin chłopskich nie posiada koni. Dlatego sprawą nie zmniejszającą jest dokładne rozplanowanie i zapewnienie tym gospodarstwom pomocy sąsiedzkiej, ażeby ograniczyć eksploatackie zapędy kulactwa.

Ważną jest rzeczą, aby planów tych nie układać za biurka, lecz

żytkowej. Takie ziarno — jak stwierdził samokrytycznie dyrektor Zarządu Okręgowego PGR Berdychowski — wysyłane jest często z zespołów PGR naszego województwa. PGR-y gdańskie posiadają dostateczną ilość ziarna siewnego na potrzeby własne, a natomiast plan odstaw tego zboża wykonany zaledwie w 70 proc.

Walka o wzrost produkcji rolnej — to jednocześnie walka o rozwój hodowli, który jest możliwy tylko przy wydajnym zwiększeniu bazy paszowej. Na Wybrzeżu posiadamy niewyczerpane rezerwy pastwiskowe na Żuławach oraz w dolinie rzeki Łeby. Są one jednak — jak stwierdził ob. Geraga — wykorzystane niedostatecznie.

### Ani jednego ha nieużytków

Posiadamy również poważną ilość, bo około 20.000 ha odlogów. Prezydium rad narodowych zgodnie z uchwałą Woj. RN miały opracować plany zagospodarowania odlogów. Nie zrobili jednak tego, co jest wynikiem biurokratycznego traktowania zadań, postawionych przez IX Plenum KC PZPR. Dlatego pilnym zadaniem prezydium rad narodowych i ich służby rolnej jest sporządzenie dokładnej ewidencji odlogów i gruntów nie posiadających stałego użytkownika, opracowanie dokładnych planów ich zagospodarowania i operatywna kontrola realizacji tych planów.

Na naradach aktywu gminnego trzeba częściej stawiać zagadnienia zagospodarowania odlogów, omawiać sposoby doprowadzenia ich do stanu użytkowania, zachęcać chłopów do wzięcia udziału w tej pracy. Jest to niezdanie warunków powiększenia ilości zasiewów.

Wiąże się z tym akcja osiedleńcza, która w naszym województwie postępuje zbyt powoli. Trzeba spopularyzować ją, jest bowiem wielu chłopów bezrolnych, którzy chętnie osiedliby się na ziemiach odzyskanych. I tak np.

w powiecie kartuskim ostatnio 13 rodzin bezrolnych zgłosiło chęć zagospodarowania się na ziemiach odzyskanych.

### Na każdym z nas spoczywa odpowiedzialność

Troską służby rolnej rad narodowych musi być jak najszersze popularyzowanie nowoczesnych metod uprawy ziemi i jak najszersza pomoc agrotechniczna za pomocą spółdzielni produkcyjnych, jak i gospodarstw indywidualnych. Dyr. Berdychowski zwrócił uwagę na niechęć niektórych kierowników PGR do stosowania płodozmiann, jak np. w zespole Elbląg, gdzie przez kilka lat z rzędu siano pszenicę po pszenicy. Przelamanie tej niechęci przyniosłoby poważną zwiększoną plonów.

Dobrze przygotowana i przeprowadzona kampania siewy wiosennej będzie dalszym krokiem naprzód w naszej walce o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi. Dla tego sprawa siewów jest sprawą nie tylko chłopów, ale i robotników — sprawą całego narodu.

Należy więc w tym okresie szczególnie rozwijać ruch łączności miasta ze wsią, stosując bogate formy w pracy aktywu robotniczego wśród chłopstwa pracującego.

W podsumowaniu dyskusji i sekretarz KW PZPR Jan Trusz stwierdził:

— Na każdym z nas, na każdym członku Partii spoczywa wielka odpowiedzialność za wyniki realizacji tej przedzjazdowych, szczególnie teraz, w okresie przygotowań do kampanii wiosennej-siewnej. Mamy silny aktywny robotniczy. Uruchoćmy ten aktywny do pomocy wsi, w pilnym zadaniem całej naszej organizacji partyjnej. Chodzi o to, ażebyśmy na Zjazd Partii przyszlizli z jak największymi osiągnięciami w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

## Przebieg 25 posiedzenia konferencji berlińskiej

(Dokończenie ze str. 1)

zbiorowego w Europie nie da się pogodzić z układem o „europejskiej wspólnocie obronnej”. „Europejska wspólnota obronna” stanowi wąskie i zamknięte ugrupowanie militarne kilku państw, wymierzone przeciwko innym państwom europejskim. Ugrupowanie to zmierza do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i do stworzenia nowego ogniska agresji w centrum Europy.

### W Niemczech zachodnich istnieją siły militarne w pokaźnej liczbie

Z kolei minister Molotow przytoczył słowa sekretarza stanu USA Dullesa, który oświadczył, że jest za „bezpieczeństwem zbiorowym na całym świecie”. Słowa te — stwierdził mówca — zrozumieć można w ten sposób, jak gdyby bezpieczeństwo zbiorowe na całym świecie i bezpieczeństwo zbiorowe w Europie pozostawały w sprzeczności. Otóż — zdaniem delegacji radzieckiej — bezpieczeństwo zbiorowe w Europie nie jest bynajmniej sprzeczne z bezpieczeństwem zbiorowym na świecie. Za tego właśnie punktu widzenia należy przestudiować propozycję radziecką, a jeśli propozycja ta wymaga dodatkowych poprawek, uzupełnień i ściślejszych sformułowań — wysunąć odpowiednie konkretne wnioski.

W dalszym ciągu przemówienia radziecki minister spraw zagranicznych poruszył sprawę olicji w Niemczech. Przypomniał on uwagę ministra Bidault, że w Niemczech wschodnich istnieje je tzw. „skoszarowana” policja ludowa, która ma być rezerwą armii w sile przeszło 100 tysięcy ludzi. Wywody ministra Bidault — zaznaczył minister Molotow — opierają się na nieobiektywnych informacjach. Z wiadomości, jakie posiada delegacja radziecka, wynika natomiast, że w Niemczech zachodnich istnieją siły policyjne oraz formacje militarne i paramilitarne w tak pokaźnej liczbie, że mogą one służyć jako podstawa odbudowy armii niemieckiej. Czy nie moglibyśmy — zapytał minister Molotow — wyjaśnić tej sytuacji? Wydaje się, że problem ten można uregulować. W związku z tym delegacja

radziecka wysuwa następującą propozycję:

„Rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego uważają, że pożądane jest osiągnięcie porozumienia stron w sprawie policji niemieckiej za równo we wschodnich jak i zachodnich Niemczech, z kwestią liczebności i uzbrojenia wszystkich rodzajów policji łącznie”.

### Zdaniem Dullesa naród niemiecki nie chce wycofania wojsk okupacyjnych

Z kolei zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Oświadczył on ponownie, że wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec „odstąpiłoby Niemcy zachodnie i przez to osłabiłoby Europę zachodnią w obliczu sił zbrojnych znajdujących się po drugiej stronie”. Mówca wyraził powątpiewanie, czy naród niemiecki pragnie, by wojska okupacyjne wycofały się z jego terytorium. W każdym razie — powiedział Dulles — władze zachodnio-niemieckie ani ludność Niemiec zachodnich nie proszą nas o to. Wręcz przeciwnie, sądzą, że wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec zachodnich wywołałoby zaniepokojenie. Tak więc, zdaniem sekretarza stanu USA, naród niemiecki rzekomo nie chce wycofania wojsk okupacyjnych, podczas gdy w wypadku Austrii Dulles utrzymywał, że naród austriacki chce tego.

Kończąc przemówienie Dulles powiedział, że delegacja amerykańska odnosi się sceptycznie do propozycji radzieckich.

Następnie przemawiał francuski minister spraw zagranicznych Bidault. Powtórzył on tezę, którą rozwinął już dawniej, wyrażając pogląd, że propozycja radziecka prowadzi do rozbitcia jednego systemu bezpieczeństwa, a mianowicie „europejskiej wspólnoty obronnej”, podczas gdy pozostawia w stanie niekierunkowym drugi system, który Bidault nazywa „blokiem wschodnim”. Francuski minister podkreślił dalej, że zdaniem delegacji francuskiej, Paktem Atlantyki ma charakter obronny. Mówca stwierdził, że w tej sprawie zachodzą rozbieżności

ści między delegacją ZSRR a pozostałymi delegacjami.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden wypowiedział się przeciwko wycofaniu wojsk okupacyjnych z Niemiec, ponieważ osłabiłoby to system „europejskiej wspólnoty obronnej”. Również Eden uznał za konieczne podkreślenie obronnego charakteru Paktu Atlantycznego. Wyraził on pogląd, że proponowany przez Związek Radziecki układ ogólnoeuropejski nie da się pogodzić z Paktem Atlantycznym.

### Konieczne jest kontynuowanie wysiłków w celu rozwiązania kwestii niemieckiej

Dullesowi, Bidault i Edenowi odpowiedział minister Molotow. Zakomunikował on, że delegacja radziecka dysponuje danymi, które świadczą, że siły policyjne oraz formacje militarne i paramilitarne w Niemczech zachodnich obejmują 368 tysięcy ludzi.

Nawiązując do uwag trzech zachodnich ministrów na temat Paktu Atlantycznego minister Molotow powiedział: Ministrów Bidault i Eden mieli rację, gdy zaznaczyli różnicę poglądów, istniejącą w ocenie Paktu Atlantycznego. Muszę stwierdzić, że Pakt Atlantyczny i „europejska wspólnota obronna” to nie jest jedno i to samo. Pakt Atlantyczny już istnieje, a „europejska wspólnota obronna” znajduje się tylko na papierze. Jest jeszcze jedna różnica: Pakt Atlantyczny nie został powołany do życia w celu wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, natomiast „europejska wspólnota obronna” została utworzona po to, aby wskrzesić militarystykę niemiecką.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej Eden — oświadczył następnie minister Molotow — wyraził niezadowolony z powodu tego, że nie przyjęto jego planu dotyczącego Niemiec. My również — powiedział min. Molotow — jesteśmy niezadowoleni z powodu odrzucenia naszego planu, a więc, zbyt mało pracowaliśmy jeszcze nad tym, aby zbliżyć nasze punkty widzenia. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie jest znaczenie problemu niemieckiego, jak ważna jest sprawa wolnych wyborów w Niemczech. Rząd radziecki uważa, że koniecz-

(Dokończenie ze str. 1)

ferencji genewskiej — przewagi wyższości systemu rokowań nad systemem dyktatu. Konferencja dowiodła, że idea rokowań jest silniejsza!

Z czym w sprawie Niemiec i bezpieczeństwa Europy przybyli na konferencję trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich? Z tzw. „planem Edena” (Uwaga. To nie pomyłka: Edena — U. planem, który pod pozorem pięknych słów o „wolnych wyborach” miał na celu rozszerzenie militarystycznego państwa Adenauera i „armii europejskiej” do Odry i Nysy. Postawa min. Dullesa, Edena i Bidault była taka: przeforsować ten plan, a wszystkie inne odrzucać. Natomiast delegacja radziecka przedstawiła aż 7 propozycji i domagała się, aby nad nimi dyskutować, pertraktować. Pertraktować zaś to znaczy: przedstawiać sobie nawzajem projekty i kontrprojekty, omawiać je, aby na podstawie szczegółowej i konkretnej dyskusji dojść do jakiegoś porozumienia. Molotow nigdy nie żądał, by jego propozycje były przyjmowane bez dyskusji i bez zmian. Udowodnił to jeszcze raz w swoich przemówieniach z dnia 15 i 17 lutego, omawiając punkt po punkcie ogólnie — europejski układ o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie i ciągle na nowo zgłaszając gotowość zmiany lub skreślenia lub zastąpienia inną formułą — tego czy innego punktu własnej propozycji. Temu planowi zbiorowego bezpieczeństwa, odpowiadającemu interesom narodowym wszystkich bez wyjątku krajów europejskich, przedstawiciele mocarstw zachodnich nie potrafili przeciwstawić żadnego konkretnego i pozytywnego planu. Udowodnił więc ponownie, że nie chodzi im o pertraktację, lecz o dyktat. Dyktat, który stoi w jawnej sprzeczności z ich realnymi możliwościami.

Dam na marginesie tylko dwa drobne przykłady ostatnich dni, by pokazać różnicę między szczerą wolą rokowań, a taktyką dyktatu. W jednym ze swych ostatnich przemówień min. Bidault stwierdził, że policja ludowa NRD to ponoć groźna siła wojskowa, natomiast w Niemczech

zachodnich nie ma ani śladu remilitaryzacji itp. Po prostu „policja graniczna” np. i „Stahlhelm” i inne formacje, organizacje militarne z hitlerowskimi generałami na czele, od których rot się w republice bońskiej, to niewinne dzieci, zajmujące się wyłącznie poranną gimnastyką. Choć oczywiście cynizm tego przekręcania faktów bije w oczy, min. Molotow odpowiadając w środę na te „zarzuty” min. Bidault złożył jeszcze jedną propozycję: propozycję zawarcia porozumienia między 4 mocarstwami w sprawie policji niemieckiej zarówno we wschodnich jak i zachodnich Niemczech, łącznie z kwestią liczebności i uzbrojenia wszystkich rodzajów policji łącznie.

Oto, co znaczy pertraktować. A teraz sama inna... przykład z innej nieco dziedziny. 4 lutego br. amerykańska „Die Neue Zeitung”, wychodząca w Berlinie zachodnim, zamieściła wywiad z ministrem spraw zagr. Austrii Figlem. W wywiadzie tym min. Figl stwierdził, że gdyby na konferencji berlińskiej nie doszło do zawarcia traktatu państwowego z Austrią, to on byłby bardzo szczęśliwy, gdyby można było uzyskać choć pewne złagodzenie warunków okupacyjnych. Znałe już czytelnikowi polskiemu propozycje min. Molotowa przewyższają więc stokrrotnie to, o czym min. Figl marzył dwa tygodnie temu.

A mimo to zarówno on sam, tak skromny do niedawna w swych marzeniach, jak i przedstawiciele mocarstw zachodnich, odrzucili tę propozycję. Oto, co znaczy odrzucenie rokowania i stosowanie taktyki dyktatu z jak najżałośniejszymi zresztą dla autorów tej taktyki wynikami. Prasa pisała już niejednokrotnie, jak burżuazyjna propaganda amerykańska i zachodnio-europejska z adenauerowską na czele przygotowała konferencję berlińską. Chodziło o to, by nie dała ona rezultatów, ale nie tylko o to. Konferencja miała być tak prowadzona, by winę za brak rezultatów można było zrzucić na ZSRR. Stwierdzmy, że ten cel nie został osiągnięty.

Wbrew pobożnym życzeniom propagandy zachodniej konferencja berlińska udowodniła, że w sprawie bezpieczeństwa Europy można i należy rokować.

Świadczą o tym m. in. głosy po ważnej prasie zachodnio-niemieckiej, które z braku miejsca szerzej nie cytuję. Przytaczam dla przykładu tylko „Bremer Nachrichten”, które piszą: „Plan Molotowa nie jest przeznaczony tylko na obecną chwilę. Nie zmieni on wraz z aktami berlińskiej konferencji, a burżuazyjni „Frankfurter Allgemeine” stwierdza, że „najistotniejsze części tego planu będą w dalszym ciągu oddziaływały na politykę europejską”.

O prawdziwych nastrojach w Niemczech w związku z konferencją berlińską świadczy m. in. „New York Times”, którego specjalny korespondent z Berlina donosi: „Obawy, o których Niemcy poinformowali delegację Stanów Zjednoczonych, są spowodowane prywatnymi raportami. W Niemczech wschodnich, zachodnich i w Berlinie zyskuje na gruncie pogląd, że trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich dołożyli za mało wysiłku, albo wcale nie dołożyli wysiłków dla zjednoczenia Niemiec i chodzą im jedynie o ratyfikację układu o „armii europejskiej” w Francji”.

Zakończyłam tę korespondencję głosami prasy o Niemczech, choć problem zbiorowego bezpieczeństwa w Europie przekracza sprawę samych Niemiec. Ale nawet jeśli w państwie rządzonym przez Adenauera z pomocą hitlerowców takie jest pokłosie konferencji berlińskiej, co dopiero mówić o innych krajach europejskich.

Plan zbiorowego bezpieczeństwa, plan zabezpieczenia pokoju w Europie będzie oddziaływał na politykę — mówiąc słowami „Frankfurter Allgemeine” — nie tylko w samych Niemczech. Zbiorowe zaś bezpieczeństwo, które odpowiada interesom całej Europy, można osiągnąć tylko drogą rokowań, a nie drogą dyktatu, — takie wnioski wyciągną narody Europy.

Edda Werfel

## Zestrzelenie dwóch samolotów kuomintangowskich nad Chinami Ludowymi

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że artyleria przeciwlotnicza Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej zestrzeliła w prowincji Czekiang dwa kuomintangowskie samoloty noś-

cigowe, produkcji amerykańskiej. Jeden z zestrzelonych samolotów spadł do morza. Drugi samolot noszący numer 267, rozbił się na lądzie koło miejscowości Jubwan.

# Bądź cierpliwy i wyrozumiały! Praca w aptece jest trudna i odpowiedzialna

W aptece utworzyła się dość duża kolejka. Większość klientów kupowała leki na recepty, po odbiorze lekarstw trzeba było przystąpić do kolejki. Stojący w kolejce mężczyzna podał swoją receptę.

— Po odbiorze zgłosił się pan za 3 godziny — powiedziała ekspedientka farmaceutka. Drugim klientem była kobieta. Po odczytaniu podanej przez nią recepty, farmaceutka powiedziała:

— Proszę przynieść po swoje lekarstwo za pół godziny. I może obyło się bez żadnej sprzeczki, ale widocznie panująca od kilku tygodni grypa „nadwzięła” ludzkie nerwy — mężczyzna, którego lekarstwo miało być gotowe za 3 godziny, zdenerwował się:

— Ja byłem pierwszy, dlatego ja pan otrzymałem lekarstwo wcześniej ode mnie?

— Bo to lekarstwo jest dla dziecka, powinno je otrzymać jak najwcześniej.

Spokojna odpowiedź młodej i uprzejmej farmaceutki przekonała wszystkich. Zrozumeli, że chore dziecko musi mieć pierwszeństwo i co więcej — przekonali się, że pracowniczka apteki dostrzegła na receptę nie tylko składniki lekarstwa, ale i żywego człowieka.

Tak mało wiemy wszyscy o pracy naszych aptek. Popatrzmy więc na nią teraz w „sezonie” grypowym, kiedy od sprawnej działalności farmaceutów zależy tak wiele.

Sopocka apteka nr 15 jest jedną z największych na Wybrzeżu. Jest również jedną z nielicznych aptek obsługiwanych wyłącznie przez personel kobiecy, pracujący w prawie niezmiennym składzie od kilku już lat. (Są to m. in. mgr mgr Urbanska, Trochowa, Buszowa, Dudzikowa i inne). Może właśnie dzięki temu „piętnastka” ma opinię najlepszej w Sopocie, cieszy się dużym zaufaniem mieszkańców trójmiasta.

Można by przypuszczać, że pracownicy apteki ograniczają się do wydawania leków, do szybkiej i sprawnej obsługi klientów. Bo cóż innego robi się w aptece? A jednak robi się i to bardzo wiele.

Spójrzmy chociaż na starannie wykonane plansze reklamujące zioła lecznicze. To zobowiązanie zespołu aptecznego na cześć II Zjazdu Partii. Co miesiąc zmienia się plansze, z których klienci dowiadują się o znaczeniu różnych leków ziołowych, witamin, odżywczych i in. O przydatności stosowania tej formy reklamy świadczy zainteresowanie klientów notujących przeczytane z planszy wskazania.

Utarło się już przekonanie, że jeżeli nie dostanie się jakiegoś leku w innej aptece, otrzyma się go w „piętnastce”. I rzeczywiście, kierowniczka apteki mgr Janina Dietrych, czy jej zastępca mgr Cecylia Wiackiewicz starają się o to, aby wszystkie lekarstwa, które posiada hurtownia, były zawsze w aptece.

## Klient nie czeka

W okresie nasilonego ruchu, spowodowanego grypą, przez apte-

## ©gdzie i kiedy

**WEAWRY**  
Teatr Wielki — Gdańsk — Koncert symfoniczny PFB — godz. 19.30.  
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Zwady miłosne” — godz. 19 — 21.30. (Przedstawienie sprzedane).  
Świętlica Prez. MKN — Gdynia — ul. Bema 26 — „Zielony mosteczek” — godz. 12.30 i 14.  
Teatr Kameralny — Sopot — „Poszukiwacze” — godz. 19—22.15.

## K I N A

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

**GDĄSK** — „Leningrad” — „Przygoda na Mariensztacie” — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bałka” — „Nierozłączni przyjaciele” — godz. 16, 18, 20. **ZMP-owicz** — „Odzyskane szczęście” — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja” — „Szkariatny kwiatunek” — godz. 17, 19. **OLIWA** — „Delir” — „Ludowe talenty” — godzina 16, 18, 20.  
**SOPOT** — „Bałtyk” — „Rimski-Korsakow” — godzina 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia” — „Nieustraszone batalion” — godz. 16, 18, 20.  
**GDYNIA** — „Atlantyk” — „Fanfan Tulipan” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Warszawa” — „Bzym” — godzina 11.  
— godz. 16, 18, 20. „Goplana” — „Nadzieja za dwa grosze” — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień” — „Taksówka nr 3886” — godzina 17, 19. **GRADÓWEK** — „Fala” — „Tajemnica 1111 okretowej” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. **ORŁOWO** — „Nepłun” — „Przygoda na Morzu Czerwonym” — godz. 17, 19.  
**WEJHEROWO** — „Swit” — „Kotowski”. **LĘBORK** — „Fregata” — „Domek z kart”. **PRUSZCZ** — „Krakus” — „Tajne akta I-my Solvery”. **PUCK** — „Mewa” — „Młode serce”. **JASTARNA** — „Hej” — remont. **ŁEBA** — „Rybak” — „Pod tureckim jarmazem”.

## APTEKI DZURNE

**GDĄSK** — ul. Długa 54/56 — tel. 251-06. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 23/24 — tel. 415-75. **ORŁOWO** — ul. Jędr. Robotnicki 111 — tel. 347-22.  
**GDĄSK** — **STOGI** — ulica Strzyżewskiego 29a — telefon 315-59.  
**WRZESZCZ** — Pl. Wybickiego 18 — tel. 429-24. **OLIWA** — ul. Leśna 1 — tel. 428-75. **SOPOT** — ul. Stalina 791 — tel. 523-84. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalina 69 — tel. 91-24. **GDYNIA** — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67. **GRADÓWEK** — ul. Czerw. Kosynierów 137 — tel. 22-88.

## POGOTOWIE

**GDĄSK** — **WRZESZCZ** — Ratunkowe i położnicze — tel. 41-000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. Dziecięce — tel. 09 — od godz. 19 do 7-mej rano. **GDYNIA** — rat. Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00. **SOPOT** — rat. Stalina 788, tel. 524-00 — czynne całą dobę.

**SERAZ POZARNA**  
TELEFONY: Gdańsk — 03, Gdynia — 03, Sopot — 511-00.

zjazdowe personelu apteczne-go. Inicjatorką zastosowania metody Pawłowa w codziennej pracy jest obecna kierowniczka apteki mgr Janina Jankowska. Klienci są może zdziwieni: „Cóż daje zastosowanie tej metody?” — pytają. Ale nie wiedzą, że dzięki temu praca jest znacznie wydajniejsza, że ciszy i spokojowi zawdzięczają szybką i sprawną obsługę.

## Reklamacji nie było

Apteka Nr 12 podjęła cenne zobowiązanie: „Na naszej zmianie żadnej reklamacji”, tym cenniejsze w obecnym okresie gorączkowej pracy. I jak dotąd rzeczywiście reklamacji nie ma, klienci wychodzą stąd zadowoleni, nie odczuwają tego, że grypa i tu uszczupliła znacznie personel fachowy.

Mimo uszczuplonych kadr pracownicy znaleźli czas i na to, aby przepracować 108 godzin przy segregowaniu 60.000 butelek i na szkolenie zawodowe (odbywają się tu odczyty z dziedziny radzieckiej farmacji). Mgr Busza dokonał również wyceny rewanżu o 10 dni wcześniej.

Nie można pominąć również faktu, że pracownicy obu aptek (podobnie jak i innych) prowadzą systematyczne szkolenie ideologiczne, wszyscy ukończyli kursy Wszechnicy Radłowej, języka rosyjskiego, pracują aktywnie jako członkowie Rady Miejscowej. Obie apteki doszkalają również pracowników fizycznych, rekrutujących się przeważnie z ludności miejscowej.

Zajęcia w aptece, to nie tylko

wydawanie leków, to praca terminowa i odpowiedzialna. Gdybyś, czytelniku, poznał ją dokładnie, nie denerwowałbyś się dłuższym niecierpliwością na realizację recepty. Wykonują ją żywi ludzie, którzy pamiętają o tym, że robią lekarstwa dla chorego człowieka.

Obecny okres, kiedy szczególnie często bywasz w aptece, powinien cię o tym najlepiej przekonać: mimo trudności, mimo że i oni chorują, otrzymujesz lekarstwo, które przywraca ci zdrowie i zdolność do pracy. Nie narzekaj więc. Odpłać i ty życzliwością, jaką cię darzą pracownicy naszych aptek.

(eh)

## 136.000 złotych rocznej oszczędności dały zobowiązania trzech brigad racjonalizatorskich

Wiele brigad w ZBM w Gdańsku wykonało już swoje zobowiązania przedzjazdowe a wśród nich trzy brigady racjonalizatorskie.

Brigada Daniela Żuka z Bazy Sprzętu przez zastosowanie automatycznych wyłączników usprawniła pracę tynkarek mechanicznych. Pozwoliło to na wycofanie operatora, zwiększenie wydajności i bezpieczeństwa pracy oraz całkowite wyeliminowanie marnotrawstwa zaprawy.

Brigada Henryka Leszczyńskiego wykonała mechaniczną obcinarkę drutu o różnych średnicach. Rozwiązanie tego problemu usunęło pracę ręczną i podniosło wydajność z 5 tys. sztuk do 33 tys. w ciągu 8 godzin.

Brigada Gabriela Stankiewicza rozwiązała mechaniczne znakowanie butów roboczych, co pozwoliło na racjonalną gospodarkę nimi oraz zwiększyła kontrolę ich zużycia.

Zobowiązanie, zrealizowane na cześć II Zjazdu przez brigadę inżynierino - robotnicze, przyniosło instytucji 136 tys. złotych rocznie oszczędności oraz pozwoliło na przeniesienie 5 wysokokwalifikowanych pracowników do innych prac.

Na wyróżnienie zasługują wykonane przed terminem zobowiązania kierownika komórki wymalowości ob. Turawicza, który zorganizował brigadę inżynierino - roboczą i opracował dokumentację techniczną na dwa projekty.



— Kolejka? To nie, mamy sobie radę — mówią pracownicy apteki nr 12 w Sopocie.  
I rzeczywiście, choć przez cały dzień trzeba być „na nogach”, nikt nie traci z tego powodu dobrego humoru. Niemniej zadowoleni są klienci, którzy znajdują tu sprawną i uprzejmą obsługę.  
Na zdjęciu: kierowniczka apteki mgr Janina Jankowska i mgr Danuta Meller przy stole ekspedycyjnym.  
Foto Ferster

## ARKADY FIEDLER 87 GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

Całą chatę dokola okalają weranda, zaciemniona od deszczu i słońca szerokim dachem palmowym. Z werandy, z każdej z czterech stron, widać niewymowny przepych krajobrazu i wybujałość doliny. Zielone ryżowisko w ramach czerwonych hibiskusów i legendarna nad nim góra Beniowskiego; bogate ogrody kawowców i nad nimi poszarpane stoki innych gór z puszcza, której dotychczas nie tknęła stopa ludzka; malownicze chaty siola i olbrzymie postacie palm kokosowych; wijąca się droga, zalana gorącym słońcem i barwnymi ludźmi; i wielka rzeka, na którą Małgaska patrzy jak na dzikiego zwierza — wszystko to są jak gdyby części uroczego snu o porywającym pięknie i wszystko to zamienia się w cudowne rozdziały niezwykłego romansu przeżywanego wzrokiem. Nigdy i nigdzie dotychczas w tak silnym napięciu nie przeżyłem zjawiska, w którym zmysłowe przygody oczu przestają się w głębokie wzruszenia duszy. Jest to wielka łaska, za którą wdzięczność czuje do krajobrazu, jak również do mej chaty i jej werandy.

Na werandzie piszę o dzień ustępnyj mej książki o Madagaskarze. Około południa ogromna powódź światła i gorąca zalewa dolinę i ludziom wysuwa się serca i gardła. Wtedy zbliża się do mnie Velomody cicho i bosy (dziewczyna chodzi zawsze bosy) i przynosi posiłek. Owoc kokosu, zerwany właśnie przed chwilą z sąsiedniej palmy. Dziewczyna robiła go siekierą, przezroczysty płyn zlewa do szklanki, biały miąższ wycina na tałerz i podaje. Płyn lodu wyjęty, miąższ jest chłodny jak wonny jak silne

pachnidło, a właściwość ich prawie że cudotwórcza: po spożyciu ich znika natychmiast zmęczenie. Niebawem w ciężkim powietrzu werandy zawisa zmysłowy aromat kokosu, kokosem pachną moje usta i ręce tak samo, jak ręce i włosy Velomody. Dziewczyna stoi z boku milcząca i uśmiecha się łagodnie.

Potem już trudno wracać do pisania o Madagaskarze. Podniecający krajobraz doliny, urok świeżego kokosu i troskliwość dziewczyny to prawdziwie oblicze Madagaskaru, lecz jakże ująć jego gorące tętno w chłodne słowa języka ludzkiego i jakże jego tropikalny czar udostępnić wyobraźni ludzi, żyjących w umiarkowanym klimacie? Niestety, czar tego krajobrazu, owocu i dziewczyny jest żywy wyłącznie w tej dolinie i nierozwrotnie dzwigny z tą chatą i z tą werandą.

Gdy Velomody wprowadzała się do mnie, miałem obawę że wypowie wojnę liczny jaszczurkom gekonem żyjącym w zakamarkach chaty. Ku mej radości dziewczyna nie tylko że nie wypowiedziała im wojny, lecz uznała je za dobre i święte stworzenia. Gekonony mogą więc żyć dalej; za dnia śpią spokojnie w swych kryjówkach, w nocy zaś baraszkują wesoło po ścianach i smyrgają pod dachem. Są ciemne, splaszczone i brzydkie, lecz przy tym niezmiernie chybkie, pozytywne i radosne. W nocy zawzięcie łowią komary i inne szkodniki wrogie ludziom, szerszyczą na suchej trzinie i często wydają triumfalne poświsty. Bez gekonów chaty małgaska byłaby bez wdzięku. W mej chatce jest wiele gekonów.

Pewnego poranku znajdujemy na podłodze reszki olbrzymiej skolopendry, ślady nocnego dramatu. Jadowity stwór wtargnął podczas naszego snu, widocznie po palach, do środka chaty, lecz napadnięty przez gekona, uległ i został pożarty. Nieznany gekon wyświadczył nam przysługę i spełnił rycerskie dzieło, nam ludziom pozostawiając już tylko drobne dokoficzenie: rano Velomody ostrożnie zgarnia chitynowe nogi i szczerki po skolopendrze i zrzuca je na wiatr. Jakaś rzewna współpraca jaszczurki z człowiekiem, przy czym mała jaszczurka dokonuje lwiej, istotnej części trudu i broni, aczkolwiek bezwiednie, człowieka.

Ktorego dnia kuzyn Velomody przynosił nam mikro-lemura, najmniejszego przedstawiciela czcigodnej rodziny Lemurów, zwierzątko małe jak szczur, lecz o wielkiej, okrągłej głowie i olbrzymich, cudacznych oczach. Tak olbrzymich, że zwracając spojrzenie na zwierza widzi się najpierw oczy, a dopiero w następnej chwili resztę ciała. W przeciwieństwie do innych lemurów małe jest nieprawdopodobnie dziki, nie da się glaskać i jak wściekły gryzie Velomody. Dziewczyna nosi mu łyżki pokarm, skoczki, i dba o niego jak rodzona matka, lecz on pozostaje nieczuły i przerażony. Nawet nasz oswojony babakut czyni rozczulające wysiłki, by go obłaskawić — wszystko na nic.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## MIGAWKI Wybrzeża

W gdynimskim teatrze



Aktor, grający Erasta w sztuce Moliera „Zwady miłosne”, nagle przerwał dialog i zaczął gwałtownie kaszleć. Widzowie, opatuleni

w palta, szaliki i rękawice, korczy stając z tego zaczęli również gromadnie kaszleć, chrząkać i szurać nogami.

Nagle z ostatnich rzędów rozległ się cichy szep: Gieniu, ja idę do domu, bo nie mogę patrzeć, jak ci biedacy na scenie narażają się na zapalenie płuc.  
Zimno, panujące na skutek uszkodzenia pieca od centralnego ogrzewania w teatrze gdynimskim w dniu 16 bm. dotkliwie dało się we znaki zarówno aktorom, jak i widzom. (ts)

## Dobrze, że punktualnie ale...

Na premierę filmu „Rimski-Korsakow” przybyły w ub. poniedziałek do kina „Bałtyk” w Sopocie tłumy widzów. Każdy jednak przed filmem chciał zobaczyć również kronikę. Niestety, nie wszystkim to się udało, bo około 100 osób nie dostało się jeszcze do poczekalni (przy wejściu stał tylko jeden bilet, który nie nadawał w krótkiej przer-

## Kwartet Krakowski na Wybrzeżu

Dnia 23 bm. o godz. 18.30 w sali Grand Hotelu w Sopocie „Artos” organizuje koncert kameralny z udziałem najlepszego w Polsce, Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego.

Udział biorą: Stanisław Tauros — I skrzypce, Zbigniew Szelezer — II skrzypce, Tadeusz Gonet — altówka, Zofia Adamska — wiolonczela.

W programie usłyszymy kwartety Beethovena, Czajkowskiego i Dworka.  
Przedprzedaż biletów Orbis — Sopot.

## Gdzie się bawimy w sobotę?

W przyszłą sobotę, 20 bm. Rada Miejskowa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Gdyni organizuje w salach Grand - Hotelu w Sopocie zabawę karnawałową. Grać będzie orkiestra B. Figottiego. Przewidziane są liczne atrakcje i niespodzianki.  
Wstęp 10 zł, karta konsumcyjna — 30 zł. Zaproszenia nabywać można w P. I. H. Z. w Gdyni, ul. Pułaskiego 6 (tel. 28-47) oraz w dniu zabawy — przy wejściu na salę. Dochód na cele kulturalno-osiwotowe.

Tego samego dnia o godz. 19 odbędzie się w Łazienkach Południowych w Sopocie zabawa karnawałowa organizowana przez komitet blokowy nr 24. Wstęp 15 zł. Dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

wie ze sprawdzaniem biletów) — film rozpoczęto punktualnie o godz. 17.30.

Rezultat? — Prawie połowę widzów pozbawiono przyjemności oglądania kroniki. Wywołało to słusze oburzenie zebranych, którzy przecież przyszli punktualnie, a tylko z winy kierownictwa kina nie dostali się na widownię.

Również nie wszyscy widzowie zdążyli w ub. niedzielę wejść do kina „Warszawa” w Gdyni przed rozpoczęciem seansu. Tylko tu, dla odmiany, jedyny przy wejściu bilet wpuścił ich na widownię w czasie wyświetlania kroniki, powodując zamieszanie wśród siedzących już na sali.

To bardzo dobrze, że seanse roz poczynają się punktualnie, ale źle, że odbywa się to kosztem publiczności. Czy nie można by tego uniknąć, stawiając przy wejściu dwóch bieterów? (eh)

## Przypominamy

Tym wszystkim, którzy chcieliby obejrzeć wystawę pt. „Szczęśliwe dzieciństwo”, mieszcząca się w świetlicy dworca gdańskiego, a zwłaszcza wychowawcom i młodzieży szkolnej, komunikujemy, że wystawa będzie otwarta w Gdańsku tylko do 23 bm., a następnie zostanie przewieziona do Malborka, Kwidzyna i innych większych miast naszego województwa.

## Odczyt dla polonistów

Tow. Literackie im. A. Mickiewicza zaprasza członków i miłośników literatury ojczystej na odczyt prof. dr. Bronisława Nadolskiego z Torunia pt. „Poezja polsko-lacińska w okresie Renesansu”.

Odczyt ten wygłoszony poprzednio na jesiennej sesji Odrodzenia PAN, odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11 w Klubie Stowa rzywszenia Dziennikarzy Polskich, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

## Koncert rozrywkowy

pt. „Halo czwórka — na scenę!” przedłożony z ub. poniedziałku na nadchodzącą niedzielę — odbędzie się 21 bm. w Teatrze Dramatycznym w Gdyni o godz. 11. Bilety zakupione na występ niedzielkowy zachowują ważność, po zostały do nabycia w „Orbisie” w Gdyni od godz. 10 do 18 po 12, 9, 6 i 3 zł.

## Objazd dla autobusów i ciężarówek na trasie: Mikoszewo — DREWICA

Z powodu odbudowy mostów na trasie Mikoszewo — Niedzwiedzica w pow. nowowarskim na odcinku między Mikoszewem a DREWICĄ w okresie od 20 bm. do 30 czerwca br. nastąpi przerwa w ruchu pojazdów i pieszych.

Objazd dla autobusów i samochodów ciężarowych w czasie przerwy odbywać się będzie przez Nowy Dwór — Tujsk — Stegna. Dla ruchu lokalnego i pojazdów o ciężarze do 3 ton wybudowane będą prowizoryczne mostki objazdowe.

Przywrócenie normalnego ruchu prze widuje się na 30 czerwca b.r.

## Od ręki

### Stefanek mówi — fe...

Wpadły mi ostatnio w ręce 4 książeczki dla dzieci, ściśle mówiąc historyjki w obrazkach, wydane przez wydawnictwo „Sztuka” Warszawa.

Ambitna nazwa wydawnictwa niestety, nie znajduje pokrycia w jakości „produktu”. Na cztery bo wiem książeczki, obrazki jednej tylko „Bajki”, „O rybaku i rybie” są naprawdę piękne; „Śnieżka” słabsza, a pozostałe dwie „Złubka” i „Pranie dla lalek” ze sztuką nie mają nic wspólnego. Rzecz charakterystyczna, że już widąc wydawca zdawał sobie z tego sprawę, ponieważ na pierwszej książeczce podpisał się: Wydawnictwo „Sztuka” Warszawa, na drugiej: Wyd. „Sztuka” W-wa, a na obu ostatnich już tylko „Sztuka”. Tak samo ujawnia się drukarnia tylko na obu pierwszych: Zakłady Offsetowe w Krakowie, „Złubka” i „Pranie...” drukują tajemniczo GZG.

Jakże więc był powód wydania „czegoś takiego”? Czyżby dla „Sztuki” za wielką sztuką było zaangażować do współpracy artystów malarzy z prawdziwego zdarzenia i zlecać drukowanie zakladom, które potrafią wykonać kolor? A może wydawca myślał, że dzieci się na tej „sztuce” nie poznają?

Jeśli tak, to się bardzo pomylili, bo gdy 8-letni Stefanek dostał dwie ostatnie z wymienionych książeczek, zrecenzował je jednym okrzykiem: „fe...” podarł na drobne kawałki. Ape,

# S'MIAŁO i szaczerze

## Druga strona medalu

Często czytamy, że pasażerowie skarżą się na kolejarzy. Ale jak wygląda ich własne zachowanie? Mam codziennie otwarte obie strony bramki wejściowej i wyjściowej na peron A pociągu elektrycznego w Gdyni Osobowej. Zawsze upominam pasażerów, żeby wcho-

nie mniej zatargów między obsługą kolejową a pasażerami.

Klemens Góralski  
Gdynia Osobowa

## Winnych LISTACH

### TYLKO NA SEZON LETNI

W odpowiedzi na notatkę pt. „Ognio” w „S” z 10.11.54, „Ognio” w Sopocie wyjaśnia, że domek przy korytarzu przystosowany jest jedynie do użytku w sezonie letnim i nie ma stałego ogrzewania. Dlatego też użytkownicy rozbiłają się i ubierają w sekretariatcie, w którym załadowany jest pryzoryczny piecyk. Korzystanie z aparatury radiowej w godzinach wieczornych nie jest możliwe wskutek spadku napięcia prądu. W najbliższym czasie — stosownie do planów elektrowni — ma być doprowadzona do tej dzielnicy Sopotu linia prądu zmiennego, a wówczas usunięte zostaną przeszkody w korzystaniu z aparatury.

### ZĘBY NIE Z ŻELAZA...

Nie najdł się zbytnio ob. A. Z. z Oruni, który kupił sobie kawałek paszetywowej kiełbasy w sklepie mięsnym MMH w Gdańsku przy ul. Dworcowej na Oruni. W kiełbasie znalazł się bowiem wyjątkowo duży gwóźdź, odbił ją zupełnie apetyt i ochotę do spróbowania na nim sily swoich zębów. Ponieważ ob. A. Z. ma już w tej dziedzinie smutne doświadczenie — zia-

mał bowiem jeden ząb na dodatek do poprzedniego kawałka kiełbasy — przy niósł do naszej redakcji dowód rzeczowy w nadziei, że zainteresuje się nim odpowiednie czynniki kontrolne.

### „SKLEP NIECZYNNY”

Na Oruni przy ul. Jedności Robotniczej znajduje się sklep nr 4 GS „Samopomoc Chłopska” w Łostowicach, który bardzo często ma na drzwiach zawieszony napis „Sklep nieczynny na 30 minut” — pisze ob. Lugiski. Wywieszka ta znajduje się jednak na drzwiach nie tylko za często, ale i za długo, gdyż „30 minut” trwa niekiedy nawet dwie godziny. Kierownictwo sklepu powinno ściślej honorować własne zobowiązania i częściej udostępniać sklep klientom.

### CZEKAMY NA POPRAWĘ

Po przeczytaniu w naszej gazecie felietonu pt. „Książki, święce i... Orleni” Wojewódzki Zarząd H. A. G. D. „Arged” w Gdańsku zasymgnalizował Centralnemu Zarządowi H. A. G. D. w Warszawie o wadach produkcyjnych świec, wytwarzanych przez Olsztyński Zakład Przemysłu Tuszowego, ośmielen dalszej interwencji w Centrali Złoty Przemysłu Tuszowego. Czekamy więc obecnie na ukazanie się w sprzedaży świec, które będą gasy... dopiero po całkowitym wypaleniu się.

### TO SA UKRYTE REZERWY

Przedsiębiorstwa transportowe, jak i PKS oddają zużyte opony do przerobu, jako surowiec wtórny. Ponieważ na pewno często się zdarza, że opony te nie są jeszcze całkowicie zniszczone, należałoby je raczej przekazywać

do użytku PGR-om, spółdzielcom produkcyjnym i indywidualnym chłopom — proponuje ob. Józef Kaleta z Łebnia. — Opona, nie nadająca się już dla transportu, może być jeszcze doskonale wykorzystana w rolnictwie do ogumiania wozów, warty by więc zainteresować się tym projektem.

### HIGIENA JEST RZECZĄ SLUSZNĄ

Nasza notatka pt. „Wlecieć dbiałości o te sprawy” spowodowała, że dyrekcja MHD w Gdyni zwróciła swoim pracownikom terenowym uwagę na konieczność starannego przestrzegania higieny sprzedaży w sklepach spożywczych.

### Odpowiedzi REDAKCJI

Dr J. Licliński, Wrzeszcz. — W sprawie niegrzecznego zachowania się konduktorki nr 162 zwrócimy się bezpośrednio do dyrekcji WPK GG. Niestety jednak rozciąganie swojej krytyki na całą obsługę wycieczek nie jest słuszną podkreślanie wyjątkowo miłe i uprzejme zachowanie się konduktorki nr 109.

A. K. Gdańsk. — W czasie urlopu wynagrodzenie Wasze winno być płatne w wysokości ustalonego rocznego (przebiegła) zarobków z 3 ostatnich miesięcy nie stosuje się do osób, pobierających ryczałt. Jednak dokonana w czasie Waszej choroby obniżka wynagrodzenia jest niedozwolona.

„Stała czytelniczka”. Skórcz. — Po nleżnym pracując, nie przysługuję Wam zniżka kolejowa z racji pracy męzka. Tylko żony niepracujące mogą korzystać z tej zniżki z racji pracy męzów w urzędach państwowych. Pracownikom służby zdrowia zniżka kolejowa nie przysługuje.

„Podrożujący”. Sopot. — Uwagi Wasze przestaliśmy Dyrekcji OKP do rozpatrzenia.

# POD ŚWIATŁO

## Z siatką — po kredens!

Ktoś przewidujący zauważył, że w najbliższej przyszłości będzie się wybierali po meble tak, jak po jarzynę na targ, czy materiał na futrech do PDT. Dlaczego? Po prostu! Kupujesz w niedziatek stołeczki, a w piątek już dwie nóżki zrobiły wysiadkę i siedzienie pękło na dwoje. Wierco? W sobotę idziesz po zakupy i nabywasz nowy stolec, bliźniaczko podobny pod względem skaz do poprzedniego. I przez parę dni masz własny spokój.

zwracając jednak uwagę, żeby model był modniejszy. W ten sposób jest pewna rozmaitość w takim zwanym szarym zyciu i skończą się powody do narzekania, kiedy każdy z góry będzie przygotowany na to, że nie ma nic trwałego pod słońcem, a nie bardziej zmiennego, niż szafa trójdziałna, która się rozlaży, tracąc równocześnie formier.

— Nie będzie już w szufladach zamków „do góry nogami”, nie będzie niedomykających się drzwi, nie będzie nóg „od siekiery”, ani podpórek z drzazgami — powiedzieli. — Nie będzie niedopasowanych kluczyków, ani pouzatek schłapanych ołow. Jednym słowem, nasz klient — nasz pan przestanie narzekać psuć krewi z otelnym wykonawcom. Frontem do klienta!

— Nie będzie już w szufladach zamków „do góry nogami”, nie będzie niedomykających się drzwi, nie będzie nóg „od siekiery”, ani podpórek z drzazgami — powiedzieli. — Nie będzie niedopasowanych kluczyków, ani pouzatek schłapanych ołow. Jednym słowem, nasz klient — nasz pan przestanie narzekać psuć krewi z otelnym wykonawcom. Frontem do klienta!

Zdarzyło się więc, że kupił sobie ktoś upragnione od cawna biurko z jasnutekiego drzewa — jak miód, jak sennie marzenie! Nie wierząc własnym oczom zabrał je do domu, po czym, zaniknąwszy się z nim sam na sam, rozpoczął wnikliwą lustrację. Zgroza! Najmniejszego jeleru! Najdrobniejszej skazy! Szuflada wsuwa się i zasuwu, nie stawiając oporu. Zamek chwytwa od pierwszego razu. Formier gładki, jak lukier na imieninowym torcie! Jednym słowem, eksponat nie mebel. Tak jakby piemię brakorobów zapadło się pod ziemię.

— A straszyl, że po meble, jak po jarzynę! Malkontencil Górz produkcja!

Produkcja odezwała się dopiero po trzech tygodniach z powodu blahostki. Po prostu drobniaczko. Otóż ci sami producenci, którzy tak ładnie wypowiedzieli walkę brakorobstwu i słowa dotrzymali, zapomnieli o wysuszeniu drzewa i o tym, że temperatura w magazynie różni się co nie co od temperatury przeciętnej mieszkania. Zwalacza w zimie. Wskutek tego drobnego przeoczenia na formierze pojawiły się bąble, szuflady rozłożyły się na czynniki pierwsze, blat bez skrupułów potrasakał i piękne biurczko diabli wzięli!

Czy znowu powód do narzekania? Czy nie za wiele wymagamy od producentów? Żeby i bez braków i bez uszkodzeń? Żeby jeszcze suszyli i przewidywali? Żeby bez niespodzianek?

Więc albo, albo. Ktoś tu się musi zdecydować. Albo będziemy wybierali się po meble, jak po rzodkiewkę, z siatką steelonową, albo przyjmujemy drugą koncepcję, tę, że meble stanowią częścią naszego mieszkania i służą nam za coś w rodzaju przyjaciół przez długie, długie lata.

A na ogół nikt nie gustuje w przyjacielu, który „wysieda” po miesiącu!

Krystyna



dzili i wychodzili prawą stroną! prosię o okazanie biletów do kon- toli.

Jednak, kiedy nadjeżdża pociąg, pasażerowie cisną się dwójkami i trójkami do przejścia, bojąc się widocznie rozłączyć chociaż na chwilę. A zamiast trzymać bilet w pogotowiu, zaczynają gorączkowo poszukiwania. Zwłaszcza kobiety szukają gdzieś na spodzie torebki, albo głęboko w kieszeni pod gumowym płaszczem. Przez taki zator ci, którzy mają przygotowane bilety, muszą cisnąć się drugą stroną, do wyjścia i tarasują drogę wchodzącym na peron.

Dobrze by było, gdyby pasażerowie wzięli sobie moje uwagi do serca i pojedynczo przechodzili właściwą stroną przez bramki kontrolne, z przygotowanymi już biletami. A wtedy będzie znaczą-

# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

## Z mistrzostw świata w Falun

### Sukces radzieckich narciarzy i Norwegów w kombinacji klasycznej

W środę 17 bm. w dalszym ciągu narciarskich mistrzostw świata w Falun rozegrano bieg na 15 km (otwarty i do kombinacji) oraz sztafeta kobiet 3x5 km. Bieg na 15 km zakończył się potrojnym sukcesem Finów. Zajęli oni trzy czołowe miejsca w kolejności: 1) Hakulinen 55.26, Viitanen 55.37 i Kiuru 56.07. Norwegowie odnieśli podobny sukces w kombinacji klasycznej, zajmując czołowe miejsca: 1) Stenersen, 2) Gundersen, 3) Maardalen. Sztafeta kobiet zakończyła się zwycięstwem drużyny radzieckiej, która stoczyła zwycięską walkę ze sztafetą Finlandii. Zespół radziecki wygrał różnicą 25 sek., uzyskując czas 1:05.54, 2) Finlandia 1:06.19, 3) Szwecja 1:08.32.

ponad 500 m. Temperatura w Falun wynosiła 11 stopni poniżej zera. Zawodnicy startowali parami w odstępkach 1-minutowych.

Warto podkreślić dowód przyjaźelskiej atmosfery, jaka panowała w czasie zawodów. Oto gdy zawodnikowi z Niemiec zach. Koppowi złamała się narta tuż po starcie, natychmiast podjechał do niego trener drużyny NRD, wielokrotny mistrz Niemiec Recknagel i oddał mu swoją nartę. Po krótkiej przerwie Kopp mógł kontynuować bieg na jednej nartce zachodnio-niemieckiej i na drugiej z NRD.

Z zawodników środkowo-europejskich najlepszy był Francuz Carrara, który zajął 10 miejsce (58.27).

WYNIKI: 1) HAKULINEN (Finlandia) 55.26, 2) VIITANEN (Finlandia) 55.37, 3) KIURU (Finlandia) 56.07, 4) BERENTWEG (ZSRR) 56.16, 5) MAEKKA LAE (Finlandia) 56.17, 6) RAESAENEN (Finlandia) 56.31.

W klasyfikacji biegu do kombinacji klasycznej najlepszy był Fin Kerhonen — 58.47 (czwarty na Olimpiadzie w kombinacji klas.) przed Norwegiem Gundersenem — 59.12 i zwycięzcą skocznym Stenersem — 59.38. Trzecie miejsce Stenersen w biegu wystarczyło mu do zdobycia tytułu mistrza świata w kombinacji klasycznej, w której Norwegowie święcili pełny triumf, zajmując 5 czołowych miejsc w kolejności:

1) STENERSEN — 46.11, 2) GUNDERSEN — 46.11, 3) MAARDALEN — 45.54, 4) GJELTEN — 45.44, 5) SLAA-TVIK — 44.84, 6) NIEMINEN (Finlandia) — 44.75, 7) VANVIK (Norwegia) — 44.30, 8) BARHAUGEN (Norwegia) — 44.25, 9) KIURU (Finlandia) — 44.04, 10) KEMPPAINEN (Finlandia) — 43.99.

Najlepszym z narciarzy środkowo-europejskich był mistrz Niemiec zach. Hauser — 17 miejsce. Dobrze wypadli reprezentanci NRD, którzy zajęli miejsca: Friedel — 19, Glass — 23, Werner — 25, Roeder — 26.

## Dziś w Dolinie Radości w Oliwie

### początek 3-dniowych zawodów o Puchar Nizin

Największa z dotychczas rozegranych imprez narciarskich na Wybrzeżu — zawody o Puchar Nizin — rozpocznie się dziś o godzinie 10.30 w Dolinie Radości w Oliwie.

Program dzisiejszych zawodów przewiduje bieg na 15 km męczyzom otwarty i do kombinacji, bieg na 10 km juniorów otwarty i do kombinacji, oraz bieg na 10 km kobiet. Zawody trwać będą 3 dni.

## Interesujący pojedynek

40-osobowa reprezentacja pływacka Warszawy zmierzy się w niedzielę 21 bm. o godz. 16 na basenie w Gdyni z reprezentacją Gdańska w meczu o Puchar Miast.

Drużyna Warszawy II startuje z mistrzem Polski Mroczkowskim na czele. Zawodnik ten na 100 m stylem dowolnym legitymuje się czasem 59,1 sek. Z bar dziej znanych pływaków obok Mroczkowskiego startują Faluch, Derentowicz i Nowacki. Podczas gdy w konkurencjach męczyzom najważniejszą przewagę posiadają warszawianie (z pływaków Wybrzeża startują m. in. Salamon, Galgowski, Wojtkiewicz, Suł i Lewandowski), to w konkuren-

cjach kobiecych więcej do powiedzenia mogą mieć pływaczki Gdańska, startujące z Neyman, Ziółkowską i Marchlewską na czele. Jest prawdopodobne, że o ostatecznej punktacji zawodów zdecyduje mecz piłki wodnej.

## Zdobywajcie normy na odznakę SPO!

## WYJAZD W RADIO

### SOBOTA — 20. II. 1954 r.

6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.40 — Stan pogody. 7.50 — Program. 7.55 — Wiad. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — Muzyka. 12.25 — „Na awoską nutę”. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.16 — Koncert. 13.40 — Utwory wolnozłone. 13.55 — Komunikaty. 14.10 — Aud. dla kl. I—II. 14.30 — Aud. dla kl. V, VI i VII. 15.00 — Muzyka. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — Aud. pt. „Cywiliatorzy”. 15.25 — Chwila poezji. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.30 — Muzyka symf. 16.21 — Muzyka rozr. 16.35 — „Rozmawiamy ze słuchaczami o programie”. 16.40 — Gdański Tygodnik Dźwiękowy. 17.00 — Wiad. 17.15 — Koncert żywych dla straży pożarnej. 17.55 — Muzyka. 18.00 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Muzyka tan. 18.30 — Lutowy numer „Horyzontów Techniki”. 18.40 — Pieśń polska. 19.00 — Siuchowski poetyckie. 19.30 — Muzyka. 20.00 — „Przy sobocie po robotce”. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.26 — Wiad. sportowe. 21.40 — Muzyka tan. 22.00 — Kulawy zacheo żywo! — Znam. pow. 22.20 — Muzyka dla wszystkich. 23.00 — Muzyka tan. 23.50 — OST. WIAD.

## FACHOWCY POSZUKIWANI

2 kalkulatorów na roboty remontowe do warsztatów mechanicznych, 1 konstruktor do biura konstrukcyjnego zatrudni natechmiast Zarząd Bazy Sprzetowo-Remontowej Z. B. I. M. — Gdańsk — Wrzeszcz, Batorego 26. (Dział Kadry) — 328-K

Wykwalifikowanego pracownika działu zaopatrzenia materiałowego poszukuje Gdańskie P.R.D. — Gdańsk — Wrzeszcz, Batorego 26. (Dział Kadry) — 328-K

Inżynierów, techników i mistrzów elektryków specjalistów montażu urządzeń elektrycznych zatrudni Lubelskie Zjednoczenie Elektromontażowe w Lublinie, ul. Furmańska Nr 1, tel. 38-37, 48-40. Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Dla przyjezdnych mieszkanie w hotelach robotniczych. Po okresie próbnym mieszkanie rodzinne zapewnione. 317-K

Foto-laboranta dla punktu usług fotograficznych poszukujemy „Fotoplastyka” w Kościelcu, Plac 1-go Maja 3. Zgłoszenia na miejscu. 324-K

## APARAT fotograficzny

marki „Contax S” sprzedam. Gdynia, tel. 11-52. 497-P

## LOKALE

MŁODY samotny magister inżynier poszukuje umiowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty: Poście restante Wrzeszcz, Wiktor. 849-G

ZAMIENIE 2 pokoje (wspólna kuchnia) z wygodami w centrum Gdyni na 3 lub 4 pokoje z kuchnią, wygodami. Oferty Poście restante Gdynia Zięba. 503-P

ZAMIENIE trzy pokoje z kuchnią, wygodami na podobne lub większe z dużym ogrodem w trójmieście lub w okolicy. Warunki do omówienia. Wrzeszcz, Chrobrego 53 m. 5. 941-G

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami w Leburku na podobne lub mniejsze w trójmieście. Wła domość: Sopot, Bitwy pod Płowcami 23/3, parter. Zmudzińska. Od godz. 17. 941-G

ZAMIENIE mieszkanie dwa pokoje przejściowe, łazienka, kuchnia (blisko Stoczni) na podobne z osobnym wejściem ewentualnie centralnym ogrzewaniem w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „943”. 943-G

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią, służbówką w śródmieściu Gdyni na 2 pokoje z kuchnią. Dzwonić: Gdynia 46-07 — 17-19. 499-P

## PRACA

POTRZEBNA pospota Gdynia, Targowa 27 m. 10. 498-P

POTRZEBNA dochodząca po moc domowa. Sopot, 3 Maja 26 m. 5. 939-G

## PRZYCHODZĄCA pomoc

do mowa potrzebna. Gdynia, Hetmańska 16. Zgłaszać się w godzinach popołudniowych. 938-G

POTRZEBNA dochodząca po moc do dziecka (w Gdańsku). Zgłaszać się Wrzeszcz, Rutkowskiego 39/13. 944-G

## Z GUBY

KRYDA Szczepan, Wrzeszcz, Fielberg 6 zgubił dowód osobisty, leg. zw. zaw. 923-G

ZGUBIONO kartę rybacką Nr 3807 oraz zaświadczenie o złożeniu dowodu osobiste w Milicji Obywatelskiej w Leburku na nazwisko Pawlak Zygmunt, Leba, ul. Derdowskiego 11a. 486-P

SZULC Felicia, zgubiła przez pustkę tymczasową Zakład Przemysłu Tuszowego Gdynia. 504-P

MOTK Józef, Sopot, ul. Bu dziska 2 zgubił zaświadczenie zdania dowodu osobistego Nr BCW 263459, 480-P

JEWULA Helena, Gdańsk — Letniewo, Starowiejska 16 zgubiła legitymację służbową wydaną przez WRN. 951-G

KSIĘZOPOLSKI Artur, Sopot, Stalina 818 zgubił leg. Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa. 953-G

DNIA 17 bm. zgubiono w Gdyni rekawiczkę skórzaną o jednym palcu, z prawej ręki (futrzówka biała — baranek). Znalazcę proszę o zwrot do Zarządu Województwa kiego TFP-B, Gdańsk, Sekretariat, tel. 426-44-5. 956-G

WYSOCKI Jan, Sopot, Świerczewskiego 12 zgubił legitymację służbową wydaną przez PWRN. 947-G

## REWERA Stanisław, Gdańsk

Jana z Kolna 9/5 zgubił kartę urlopową, posiadacze obywatelstwa, kupon na 3 dolarów, przepustkę na teren Stoczni im. Komuny Paryskiej, zaświadczenie zdania dowodu osobistego. 949-G

ZGUBIONO przepustkę wejścia na teren Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni na nazwisko Łapiński Lech, Gdynia, Śląska 35/37. 502-P

ŚWIERGON Marek, Gdańsk, Zielona 30/1 zgubił kartę rejestracyjną Nr H-9158, kartę silnika Nr 30C1998, 932-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Wolińska Renata, Gdynia — Orłowo, Sędziowska 34. 933-G

WYDERKO Stefan, Sopot, Czysteogórska 34 zgubił leg. służbową Nr 46203. 935-G

ZGUBIONO portfel z dokumentami oraz przepustkę portową na nazwisko Gołaszewski Czesław, Gdynia 6, Wincenckiego Grupy 208/2. 501-P

## NAUKA

UDZIELAM lekcji matematyki uczniom i studentom. Gdańsk, Łąkowa 7/11. 930-G

## RÓŻNE

NAJSERDECZNIEJSZE podziękowanie za troskliwą opiekę w czasie choroby zony składam Dr Stanisławowi Mayowi, Dr Ewie Cwiartkiewicz oraz pozostałym lekarzom i siostronom Oddziału Płucnego Szpitala Specjalistycznego w Gdyni — Grabówku, Stanisław Zysmano, wicz.

## Oglašzajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

**Zakupimy** Komplet mebli gabinetowych — Komplet mebli sypialnych — Komplet mebli gdańskich w dobrym stanie — Żyrandole holenderskie lub węgierskie, kinkiety, blaktery gdańskie — Dywany wspaniałe — Stylowe stoły, krzesła i gabloty. Oferty prosimy zgłaszać: Państwowe Przedsiębiorstwo „DESA”, Gdynia, Świętojańska 44 — tel. 26-25. 319-K

**Budowlana Spółdzielnia** Remontowo-Konserwacyjno-Ustrowa im. Gen. K. Świerczewskiego Gdańsk — Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 tel. 522-18, 523-51 wykonuje

**USŁUGI DLA LUDNOŚCI** w zakresie robót ślusarskich, stolarskich, ciesielskich, dekarckich, zdunckich, malarskich, murarskich, instalacji elektrycznej, wod.-kan., oraz wszelkie remonty mieszkań i budynków.

Sp-ła przyjmie również roboty budowlane z planu inwestycyjnego i kap. remontów. 292-K

## OGŁOSZENIA DROBNE

### KUPNO

KUPIE lub wydzierżawię platformę i pare koni wraz z uprzężą. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „903”. 903-G

### SPRZEDAŻ

ADAPTER szafkowy, trzy lampy znacznaczą sprzedam Wrzeszcz, Wasowskiego 17, godz. 17-19. 500-P

SPRZEDAM sypialnię (szafa czterodrzwiowa) Wrzeszcz, Kniewskiego 15/6. 948-G

SPRZEDAM motor elektr. 10 KM, snopowiazalkę, miocarnie, walec kultywator, el-wnik. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „902”. 902-G

SPRZEDAM płec stalopalny. Wiadomość: Gdańsk, Wabowa 17/1 m. 10. 945-G

SPRZEDAM radio „Körting” 8-lampowe, Wrzeszcz, Grunwaldzka 116/2. 931-G

SPRZEDAM maszynie do szycia gabinetowa, nowa. — Wrzeszcz, Dubois 36 od godz. 14-17. 934-G